Rok IV. **Niedziela, dnia 15 marca 1931.** **Nr. 14.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

„KURJEREK" I CZESI.

ZAMIAST RZECZOWEJ KRYTYKI — SENSACYJNE BUJDY.

„Illustrowany Kurjer Codzienny" znany jest ze swego **samochwalstwa**. Szczególnie szczyci się z tego, że jedynie z pism polskich zajmuje on nieprzejednane stanowisko wobec Czechów.

Kampanję antyczeską stale „Kurjerek" prowadzi, lecz jest to **kampanja niepoważna i nierzeczowa**, tak iż mija się ona ze swym celem a sposobem swego prowdzenia rzeczywiście nie przynosi zaszczytu prasie polskiej. Nie przeszkadza to „Kurjerkowi" przechwalać się nią i głosić, że cieszy się „uznaniem Polaków w Czechach" tak — przynajmniej miał redakcję poinformować jeden z „wybitnych" Polaków z czeskiej części Cieszyńskiego. Wobec tego samochwalstwa uważamy za swój obowiązek podać, co nie jeden „wybitny" Polak,

lecz co wszyscy rozumnie tamtejsi Polacy mówią o „Kurjerku".

Rzecz naturalna, że Polacy z czeskiego Śląska są wielce zadowoleni, gdy prasa polska zajmuje się ich sprawami i w obronie ich występuje przeciw antypolskim zapędom **szowinizmu czeskiego**. Sposobności do tych występów jest wiele, gdyż ludność polska na Śląsku czeskim doznaje licznych krzywd i daleko jest tam do równouprawnienia narodowego i ukształtowania stosunków na podstawie tych zasad sprawiedliwości, o jakich tak pięknie wiekopomnych swych dziełach pisze obecny prezydent republiki czechosłowackiej T. G. Masaryk. W szczególności sposób przeprowadzenia ostatniego spisu ludności, w którym tak **ciężko pokrzywdzono ludność polską**, jest jaskrawym dowodem zaprzeczenia najelementarniejszych zasad równouprawnienia narodowościowego w Czechosłowacji w stosunku do Polaków.

To też o tych krzywdach polskich piszemy raz po raz my i cała prasa polska i jest to w interesie ludności polskiej na Śląsku czeskim, by o tem pisać i informować opinję publiczną w Polsce, by w ten sposób oddziaływać też na uczciwą część opinji publicznej w Czechosłowacji. Nie jest jednak w interesie polskim czynić to tak, jak to czyni „Kurjerek" krakowski. Roi się w „Kurjerku" od bzdurstw i kłamstw i prawdziwie **tatarskich wiadomości. Fantazja kurjerkowych korespondentów** wymyśla okropności, z **których w Cieszynie ludzie się śmieją**; zwłaszcza na granicznym moście cieszyńskim dziać się mają okrucieństwa, od których włosy na głowie stają. Polacy są więzieni, bici, katowani — wszystko naturalnie na łamach „Kurjerka", bo w rzeczywistości są to bujdy dla sensacji. Przeciwnie, co jak co, ale czeskim władzom granicznym w Cieszynie przyznać należy, że zachowują się obecnie poprawnie i bez zarzutu.

Te bujdy kurjerkowe ogromnie szkodzą sprawie polskiej na Śląsku czeskim. Okazują się bowiem przeważnie wymysłem i kłamstwem, skutkiem czego odbija się to potem na wiadomościach, które informują o prawdziwych krzywdach polskich. **Wygląda to potem, jakoby tych krzywd zupełnie nie było, jeśli prasa polska wymyślać musi kłamstwa, by judzić przeciw Czechom.** Dlatego rozumni Polacy z za kordonu czeskiego wciąż mówią: **„Brońcie nas od takich przyjaciół,** jak „Kurjerek", bo z takiej przyjaźni tylko szkoda na nas płynie."

„Ill. Kur. Codz." nie widzi swej szkodliwej działalności, ale za to rzuca się na nasze pismo, na „Gwiazdkę Ciesz." i na „Polonję". Chodzi naturalnie o nasze opozycyjne stanowisko wobec Rządu i sanacji, co „Kurjerek" nazywa szkalowaniem Polski. Nie może być budującem dla rodaków naszych na Śląsku czeskim to, co się dzieje w Polsce, ale odpowiedzialność za to spada nie na nas, lecz na tych, **którzy stworzyli pomajowy stan** rzeczy w Polsce i stosunki, które nie są wewnętrzną tajemnicą Polski.

JAK ON TO PRZEWIDZIAŁ!

„Świat dzieli się dzisiaj na niewolników i ciemięzców, na ofiary tyranji i oprawców."
Adam Mickiewicz.



BROŃ PRZYSZŁOŚCI.
Marynarka angielska otrzymała obecnie nowy typ samolotu, z którego zrzuca się nietylko bomby, ale i... torpedy, wagi 1 t. — Moment wystrzelenia takiej torpedy widzimy na powyższym obrazku.

GENERAŁ JÓZEF HALLER

W bieżącym tygodniu cały naród polski, nietylko w granicach wolnej ojczyzny, ale także daleko na obczyźnge, w różnych krajach europejskich i za Oceanem, obchodzić będzie imieniny

jednego z największych swych synów, generała Józefa Hallera, który ofiarną swą pracą i wysiłkiem poprowadził Go ku lepszej przyszłości.

Żyjemy w czasach, gdy skutkiem przewrotności ludzkiej fałszuje się świadomie historję, aby tylko pewnych ludzi, nieraz bez większych zasług, wywyższyć, a drugich, naprawdę zasłużonych wodzów narodu wtrącić w otchłań ciemności i zapomnienia.

Wysiłki te jednak pójdą na marne, gdyż prawda ma tę właściwość, że zawsze jak oliwa wyjdzie na wierzch, a pamięć ludzi wybitnych i ofiarnych wiecznie żyć będzie wśród narodu polskiego.

Czyn generała Hallera — który na znak protestu przeciw haniebnemu traktatowi brzeskiemu, wypowiedział walkę państwom centralnych a następnie poprzez Rarańczę i Kaniów dotarł do wybrzeża murmańskiego, a potem do Francji, aby tu tworzyć pierwszą armję polską — ten czyn pchnął sprawę polską w czasie wojny światowej na właściwe tory i dopomógł do powstania niepodległej i zjednoczonej Polski.

Gdy pierwsza brygada legjonów z Józefem Piłsudskim na czele złożyła broń przed Niemcami i została internowana w Benjaminowie, Szczypiórnie oraz w Magdeburgu, Józef Haller nie uląkł się potęgi niemieckiej i przez krew, która się obficie polała pod Rarańczą i Kaniowem, uratował honor narodu polskiego.

Tego mu naród polski nigdy nie zapomni i dlatego generał Józef Haller ku wiecznej pamięci uchodzić musi za jednego z największych jego przewodników.

We Francji Józef Haller oddał się do dyspozycji Polskiego Komitetu Narodowego, za którego sprawą zorganizowana armja błękitna uznaną została przez całą koalicję za pierwsze wojsko polskie.

Następnie z piosenką „przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę" — wrócili Hallerczycy do niepodległej już Polski, aby tu dopomóc do odbicia Lwowa i do opanowania brzegów morza bałtyckiego.

Generał Józef Haller na czele oddziałów wojskowych pierwszy dotarł nad sine wody Bałtyku, aby tu, na wieczne czasy, połączyć morze z Polską.

Gdy skutkiem lekkomyślnej i niefortunnej wyprawy kijowskiej, niepodległość Polski została zagrożoną, a hordy bolszewickie zbliżały się już pod Warszawę, generał wydał odezwę do narodu i na czele wojska ochotniczego odparł atak nieprzyjaciela i obronił całość państwa polskiego.

W dniu Imienin cały naród polski wzniesie potężny okrzyk:

Generał Józef Haller, wódz narodu polskiego i wódz pierwszej armji polskiej, niech żyje!

ZNIESIENIE CENZURY?

W czasie bankietu, wydanego na cześć ministra spraw zagranicznych przez przedstawicieli prasy zagranicznej, minister oświadczył, że z dniem wczorajszym zniesiona została cenzura wiadomości, wychodzących zagranicę. Rząd poweźmie, jak tylko to będzie możliwe, decyzję zniesienia cenzury dla prasy.

Mowa tu, naturalnie, o... Hiszpanji.

ODMOWA PRZYJĘCIA ORDERU.

Jak donosi „Piast", ks. proboszcz Józef Domachowski **odmówił przyjęcia Złotego Krzyża Zasługi**, jakim chciano go udekorować. Ks. prob. Domachowski jest znanym działaczem społecznym i prezesem rady miejskiej w Podgórzu.

Rola Niemiec w Europie.

W roku 1701, gdy Polska, w dobie saskiej, zaczęła się chylić ku upadkowi, powstaje w Europie niepodległe królestwo pruskie, które przez swą zręczną, bezwzględną i konsekwentną politykę zewnętrzną i wewnętrzną oraz w oparciu o militaryzm, wysuwa się na pierwszy plan w koncercie państw europejskich.

Na gruzach rozebranego państwa polskiego i po zrabowaniu Austrji w wojnach śląskich i siedmioletniej Śląska, Prusy rozrastają się terytorjalnie coraz więcej, aby wreszcie, po zwycięskich wojnach w roku 1866 (nad Austrją) oraz w roku 1870—71 (nad Francją) przystąpić do stworzenia i zorganizowania wielkich Niemiec z królem pruskim na czele. Prusy do dzisiejszego dnia decydują o wszystkich poczynaniach Niemiec.

Swój szybki rozwój i prężność zawdzięczają Niemcy tej okoliczności, że ludność pruska powstała w wielkiej swej masie z pomieszania się żywiołu germańskiego ze słowiańskim. Stało się to przez zniszczenie i wchłonięcie przez Niemców Słowian zachodnich nadłabskich oraz Pomorzan i części ludności polskiej, głównie na dolnym Śląsku. Z krzyżowania się rozmaitych szczepów ze sobą, powstaje często naród o wielkiej energji życiowej, temperamencie i zdolnościach zdobywczych.

Dlatego Niemcy stają się wkrótce pierwszem mocarstwem w Europie i decydują o wszystkich najważniejszych zagadnieniach w tej części kontynentu.

Kongres berliński w roku 1878, który uregulował na dłuższy czas sprawy bałkańskie odbył się pod przewodnictwem Bismarcka, a więc Niemiec.

Wreszcie Niemcy dążą do opanowania oceanów i mórz w myśl hasła, rzuconego przez cesarza Wilhelma II, który w tym kierunku widział ich przyszłość.

Budując oraz powiększając swoją flotę handlową i wojenną, Niemcy zaczęli poważnie zagrażać Anglji i Francji w ich kolonjach.

Sprawa polska w Europie w ciągu XIX i XX wieku aż do chwili ukończenia wojny światowej jest rozstrzygana wyłącznie pod kątem widzenia interesów niemieckich. Niemcy mają w tej kwestji decydujący wpływ na Rosję i Austrję.

Niemcy dążą bezwzględnie do zniszczenia żywiołu polskiego, prowadząc eksterminacyjną politykę antypolską w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku, oraz wpływając w tym duchu na Rosję i Austrję.

Austrja pod wpływem Niemiec zaczyna coraz silniej popierać w b. Galicji Rusinów przeciw Polakom i kokietuje miłą dla Berlina partję ukraińską, aby tylko osłabić w ten sposób wpływy polskie w sejmie galicyjskim i we Wiedniu.

W czasie wybuchu wojny światowej, Niemcy organizują blok państw centralnych, w którym zajmują dominujące stanowisko.

Gdy Niemcy spostrzegli, że plany ich, pobicia koalicji nie dadzą się przeprowadzić, popierają rewolucję bolszewicką w Rosji, ułatwiwszy przywódcom komunistycznej partji jak Leninowi przybycie do Rosji. W ten sposób udało im się odroczyć na pewien czas grożącą im klęskę.

W sprawie polskiej, Niemcy niewątpliwie są twórcami linji granicznej między okupantami w Królestwie Polskiem, linji pokrywającej się z dawnemi granicami między Prusami i Austrją po 3-ch rozbiorach Polski.

Gdy jednak wobec ogólnego wyczerpania i przystąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do koalicji, nie dało się zażegnać katastrofy wojennej i Niemcy ponieśli druzgocącą klęskę w wojnie światowej, wówczas na widowni dziejowej pojawiła się niepodległa i zjednoczona Polska.

Niemcy, doznawszy pierwszy raz w dziejach niepowodzenie, chwilowo utracili orjentację. Nie trwało to jednak długo. Wkrótce przychodzą do siebie i już w traktacie wersalskim udaje im się odnieść pewne sukcesy, zwłaszcza na wschodzie, gdzie dzięki zręczności własnej dyplomacji, przez przyjęcie i zastosowanie artykułów plebiscytowych, udało im się uratować dla siebie Prusy wschodnie (Mazury) i dużą część polskiego Górnego Śląska.

Polska nie uzyskała, w zmienionej na korzyść Niemiec sytuacji, tych granic na zachodzie, któreby jej się ze stanowiska sprawiedliwości i w myśl zasady etnograficznej należały.

Z roli biernej przechodzą Niemcy z każdym dniem do roli coraz bardziej czynnej i dziś znów stają się czynnikiem, z którym liczą się poważnie wszystkie państwa europejskie.

Zwłaszcza dużo pewności siebie i tupetu nabierają Niemcy, odkąd w Europie zarysowuje się możliwość stworzenia bloku niemiecko-rosyjsko-włoskiego w ścisłem porozumieniu z mniejszemi państwami, jak Austrją, Węgrami, Bułgarją i Turcją, które z wojny światowej wyszły pokonane.

Tak, jak w decydującym momencie, z końcem wojny światowej Niemcy popierały wszędzie ruchy rewolucyjne i rozkładowe, aby z ogólnego zamieszania zdobyć najwięcej korzyści dla siebie, tak też i dziś zależy im na podtrzymywaniu w Europie stanu niepewności i kryzysu gospodarczego. Licząc na niezadowolenie mas, spodziewają się Niemcy wybuchu konfliktu międzynarodowego, a wówczas doczekają się zmiany sytuacji na swoją korzyść i będą mogli powetować sobie straty z czasów wielkiej wojny światowej.

Niewątpliwie Niemcy utrudniają dojście do skutku traktatów handlowych rządu niemieckiego z Polską, oraz między Rosją a Polską, czy między Węgrami a Czechosłowacją. Stan wojny ekonomicznej między temi państwami przyczynia się do zaognienia stosunków gospodarczych w Europie i potęguje ferment i niezadowolenie wśród szerokich mas ludowych. Kto wie, czy panujący i wzmagający się dziś kryzys gospodarczy w Europie nie jest po części dziełem chytrych i nie przebierających w środkach, aby dojść do swego celu, Niemiec, oczywiście działających w porozumieniu z Rosją bolszewicką.

W każdym razie państwa, które wyszły zwycięsko z wojny światowej i których byt opiera się na przepisach traktatu wersalskiego, powinny mieć to na uwadze, że Niemcy, mimo swej klęski, są nadal narodem żywotnym i ruchliwym, działają według ściśle określonego planu i bezwzględnie, przez co mogą być w najbliższej przyszłości bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem. Wskazuje na to ich działalność w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec i oświadczenia w sprawie „korytarza" pomorskiego.

Wszelkie ustępstwa poczynione im (np. w umowie w Locarno) potrafią odpowiednio wykorzystać dla siebie i dlatego ostrożność w stosunkach z niemi jest wskazaną.

Szczególnie naród polski, który odzyskanie swej niepodległości i zjednoczenie zawdzięcza po wojnie światowej głównie klęsce Niemiec, powinien mieć się na baczności i powinien rozumieć dobrze rolę, jaką odgrywa jego główny i potężny nieprzyjaciel w Europie.

Dr. ST. UDZIELA.

Z TEATRU.

„WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA",

przeniesiona na prowincję, traci wiele ze swojej siły komicznej i ostrości satyry. Warszawianin spotyka oryginały skarykaturowanych kukieł na ulicy, ogląda je w kawiarni, w loży teatralnej, szepce o nich ploteczki wpierw jeszcze, zanim je ujrzy w szopce. Cały ten wdzięk intymności jest dla prowincjała stracony.

Prowincja jest poważniejsza, t. zn. powolniej myśląca i cnotliwsza (napozór), t. zn. mniej przedsiębiorcza. Proszę sobie wyobrazić na naszym gruncie „problemy", które rozważa w swojej piosence „Broy"! Prócz tego — w recytacji zatraca się w znacznej mierze dowcip piosenek, dowcip słowny, kalamburowy. Autorami szopki są poeci, a nie ludzie sceny, to też dopiero w czytaniu ujawnia się cała zjadliwość niektórych piosenek. Np. pieśń Nosarskiej! Ostra satyra na głupactwo pseudo-„narodowych" filmów.

Publiczność ubawiła się zwłaszcza 2-gim aktem.

— — — — — —

„Manewry jesienne", stara ale miła operetka z tych czasów, kiedy huzar był ideałem dziewczyny z okienka, a dowcip o niezawinionem urodzeniu się wywoływał huragany śmiechu, nieprzestarzały jej powab polega na zręcznem dawkowaniu humoru i sentymentalizmu. Dawne „księżycowe" nastroje wracają zwycięsko na scenę wraz z nawrotem do długich sukien i walca.

Doskonale zestrojona całość była prawdziwym sukcesem teatru katowickiego w naszem mieście. Reżyser pomysłowo odświeżył wstawki baletowe, pani Lubicz Korabianka i p. Jabłoński śpiewali b. dobrze, a p. Jastrzębski bawił publiczność wybornie.

B. Z.

FILMOWE ZAWIADOMIENIE!

WYTWÓRNIA FILMOWA „EMPEFILM"

w Krakowie zawiadamia, że po ostatnio dokonanych sprzeniewierzeniach i oszustwach przez pp. dra Grotowskiego jak i Artura Korda-Horwata, zostali obydwaj zeszłego roku jeszcze z instytucji naszej usunięci.

Z aferą roku zeszłego w Warszawie Fma „EMPEFILM" nie ma nic wspólnego, gdyż miała miejsce już po ich wyrzuceniu. (04—9)

Wytwórnia filmowa „EMPEFILM" Kraków.

BRACISZEK P. ŚNICY

W powieści Żeromskiego „Charitas", znajduje się taka charakterystyka kapitana armji austrjackiej, Śnicy, zawarta w rozmowie jego żony z Granowskim:

„— To też on co rana zakasuje rękawy, idąc do „roboty".

— No?

— Niema takiego Włochina z żołnierzy, któremuby nie zawieruszył szczęki, nie podkuł oczu na miesiąc, nie przestawił kiszek kopnięciem w brzuch, nie wybił paru zębów.

— A bo to wolno?

— Czegóż jemu nie wolno? Komendantowi? Orderów ma pełne piersi.

— A cóż na to sami oficerowie włoscy?

— Cóż oni mogą! Mój małżonek przechwalał mi się, że z pomiędzy tych oficerów nie będzie jednego, któryby stamtąd, z Nagy-Lamoheny, wyszedł bez ostatecznej gruźlicy. Ani jeden nie wyjdzie! A już tam na nią co najmniej połowa tych młokosów zdycha w obozie. Brud umyślny, robactwo, straszne powietrze z kloak, żadnych ulg, leczeń, najnędzniejsze pożywienie.

— Jakiż to srogi władca!

— O, tak! Gdy rano wchodzi w bramę obozu, słychać w całym obszarze pomruk od końca do końca. Ale gdy się zbliży — milczenie grobowe. Bladość, mówi, w tych czarnych pyskach, kułaki zaciśnięte, zęby zgrzytają. Pierwszego który mruknie, błyśnie białkami, — odrazu, mówi, pięścią w mordę, w dolną czeluść, ale tak, żeby przecie trzeszczało ,odrazu między ślepie, odrazu obcasem w brzuch! Bo to, widzi pan, są zdrajcy. Złamali z nami sojusz!"

A dalej:

„— Po tej wielkiej ofensywie wezwano go za San i przeznaczono na środkową i wschodnią Galicję.

— W jakimże teraz charakterze?

— W charakterze... jakby to panu powiedzieć? Pan rozumie...

— Może i rozumiem. Ale czemuż jego właśnie?

— Bo władze zobaczyły, że to jest człowiek z charakterem. Wiedzą, że tak murowanych Austrjaków ze świecą szukać. Zdarzyło się pod koniec mojego pobytu na Węgrzech, że w sąsiedniem od Gagy-Lamoheny mieście był obiad oficerski z racji przybycia jakiegoś tam generała. Był na obiedzie i mój małżonek, jako komendant obozu. Ale wrócił stamtąd skwaszony.

— Czemu?

— Niech pan sobie wyobrazi, że gdy się przedstawił owemu generałowi, ten oddał mu nadzwyczajnie grzeczny ukłon wojskowy, ale tylko ukłon. Ręki nie wyciągnął. A potem jakby na komendę, kolejno wszyscy oficerowie bez wyjątku, Niemcy, Madziarzy, Rumuny, Chorwaty, Słoweńcy, Czechy, a nawet Żydy oddawali mu w sposób najbardziej służbisty i wyszukanie grzeczny ukłon wojskowy, a żaden — ręki. O Polakach nie było, oczywiście, co mówić, bo jak ich mój małżonek charakteryzuje, to jedna banda zdrajców. Lecz zato wyższe i najwyższe władze wiedzą, że ta prawica, której nikt na owym bankiecie uścisnąć nie chciał, to jest prawica z żelaza.

— Pewnie, pewnie.

— Teraz ona się tam dopiero, we wschodniej Galicji, wyciągnie nad zbrodniami! Wyciągnie się i zaciśnie. Wojska zwycięskie idą naprzód, a on, kapitan Śnica, za niemi. Czyja gardziel w tę garść się dostanie, w tej już nie będzie tchu."

Dodać należy, że kapitan Śnica nie „urzędował" w... Brześciu. „Komendantem" był tam pułkownik...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Już rekwirują... osły.

Sanacyjna Agencja Press otrzymała podobno „telegraficzną" wiadomość z Funchalu o „daleko idących przygotowaniach. Gubernator Madery po przedłożeniu mu szczegółów, dotyczących masowej wysyłki kart imieninowych do p. Marszałka, które — jak wiadomo — mają być wysłane w ilości 5 miljonów sztuk, zadecydował **zarekwirować wszystkie pojazdy, muły i osły transportowe** do przewozu całej poczty imieninowej. Według obliczeń poczta ta składać się będzie z **kilku tysięcy dużych worków.**

Poczta portugalska liczy się także z ewentualnością wyznaczenia jednego ze statków pocztowych, który całą pocztę do p. Marszałka przewiezie jednocześnie z Lisbony do portu na Maderze."

I osły, i statki, no, ale... chto to bude platit?

Biskup śląski w Cieszynie.

We wtorek, dnia 10 marca o godz. 3 po poł. przybył do Cieszyna J. E. Ks. biskup Stanisław Adamski w towarzystwie ks. infułata Wilhelma Kasperlika, wikarjusza generalnego oraz ks. kapelana Christopha. Celem przybycia było zapoznanie się z duchowieństwem dziekaństwa cieszyńskiego. Po krótkiem nabożeństwie w kościele parafjalnym J. E. przemówił do zebranego duchowieństwa, poczem w salce stowarzyszeń na probostwie odbyły się narady, które trwały do godz. 6-tej wieczorem. W środę w godzinach przedpołudniowych Arcypasterz udał się do Istebnej. Podobne konferencje J. E. odbywa po wszystkich dekanatach, celem zapoznania się z duchowieństwem.

Kozieł ogrodnikiem.

Min. Składkowski oświadczył swego czasu w Senacie, że po ujawnieniu faktów znęcania się nad więźniami politycznymi w Łucku — „rozpędził" funkcjonarjuszów tamtejszego urzędu śledczego. Na miejsce „rozpędzonych" przeniesiony został p. Klisz, komisarz policji państwowej. „Naprzód" stwierdza, że p. Klisz został skazany wyrokiem sądu okręgowego w Złoczowie z dnia 30 stycznia 1922 r. **na trzy miesiące ciężkiego więzienia,** obostrzonego dwiema ciemnicami po 24 godzin za... znęcanie się w dniu 7 lipca 1920 r. nad dwoma aresztowanymi w Kamionce Strumiłowej.

Zgon inż. Wernera.

Onegdaj zmarł emerytowany naczelnik Woj. Urzędu Budowlanego w Cieszynie, ś. p. inż. Werner.

Ś. p. Zmarły przeprowadził regulację rzek Wisły i Brennicy przy zastosowaniu nowego, własnego pomysłu systemu, stosując przy budowach ochronnych po raz pierwszy siatki druciane. Śp. Werner był jednym znielicznych wyższych urzędników-Niemców, którzy po przewrocie przeszli na służbę polską; był on stale wzorowym urzędnikiem i lojalnym obywatelem. R. i. p.!

Turniej siatkówki i koszykówki w Cieszynie.

Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. w Katowicach urządza „Turniej Gier Sportowych" dla stowarzyszeń P. W. i W. F., oraz klubów sportowych z terenu Śląska Cieszyńskiego. Odbędzie się on dla pań i panów w Cieszynie 29 marca br. Zgłoszenia: por. Stefański, Szkoła Podchorążych w Cieszynie, do 27 bm.

Ze Śl. Twa Łow. i Ryb. w Cieszynie.

W dniu 29 marca 1931 r. o godz. 15 (3 po poł.) odbędzie się w wielkiej sali Hotelu pod Wołem I p. zwyczajne doroczne walne zebranie członków Tow. Porządek dzienny jak w roku ubiegłym. Karty rybackie z ważnością od 1 kwietnia 1931 r. wydawane będą od dnia 25 bm. w każdą następną środę od godz. 15—16. — M i c h a l s k i, prezes Twa.

Bielsko ku czci ś. p. gen. Rozwadowskiego.

15 bm. o godz. 4 odbędzie się w Bielsku w Domu Polskim uroczysta akademja ku czci ś. p. gen. Rozwadowskiego, urządzona przez placówkę Związku Hallerczyków. Na Akademji wygłosi odczyt gen. Latinik z Krakowa.

Ruch narodowy w Bielsko-Bialskiem.

Powiatowy Zjazd Delegatów Kół i Mężów Zaufania Stronnictwa Narodowego z powiatu bialskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. w sali Domu Polskiego w Bielsku (ul. Blichowa 38), o godz. 10-tej rano.

Referaty z dziedziny polityczno-gospodarczej wygłoszą posłowie Matłosz i Sacha z Pomorza oraz redaktor E. Zajączek z Bielska.

Na zjeździe będzie wybrany nowy Zarząd Powiatowy Stronnictwa. Prosimy zaprosić również naszych sympatyków.

Wyrok śmierci w Wadowicach.

Przed sądem przysięgłych w Wadowicach stawał ponownie w tych dniach Jan Fronczek z Oświęcimia, oskarżony o zamordowanie swej matki. Przysięgli orzekli jednogłośnie o winie oskarżonego, wobec czego zapadł wyrok, skazujący go na karę śmierci.

Skazany stawał już raz przed sądem przysięgłych, lecz obrońca jego zdołał wówczas wzbudzić wątpliwości co do stanu umysłowego oskarżonego, tak, że oddano go pod obserwację w zakładzie dla umysłowo chorych.

Ojciec oskarżonego, 65-letni staruszek, zeznawał na niekorzyść oskarżonego syna. Ten zaś na pierwszej rozprawie oskarżał ojca o morderstwo, twierdząc, że ojciec jest mordercą, gdyż ma kochankę, którą chce poślubić i w tym celu zamordował swą żonę a matkę obecnie skazanego.

Demonstracje polityczne a prawo.

Przed Sądem grodzkim w Cieszynie stawał onegdaj koncypient adwokacki z Czeskiego Cieszyna, p. Jirasek, narodowości niemieckiej, oskarżony o zerwanie plakatu, wzywającego do demonstracji przeciw min. Treviranusowi, w związku z jego prowokacyjnemi wystąpieniami przeciw Polsce. Plakat ów nalepiono na ścianie domu administrowanego przez matkę oskarżonego przy jego pomocy. Oskarżony bronił się tem, iż plakat ów umieszczony został bezprawnie na miejscu na ten cel nieprzewidzianym, tak, że działał w obronie swych słusznych praw. Sąd (p. sędzia dr. Garbusiński) wydał wyrok uwalniający.

Uroczystość plebiscytowa w Tychach.

Komitet dla przygotowania uroczystości obchodu 10-lecia plebiscytu komunikuje, że uroczyste nabożeństwo w niedzielę, 22 bm. odbędzie się o godz. 10-tej. Towarzystwa, posiadające sztandary, uprasza się o stawienie się ze sztandarami. Uroczysta akademja odbędzie się o godz. 15-tej na sali p. Brzoski.

Obowiązkiem narodowym każdego Górnoślązaka — szczególnie tych, którzy kartką wywalczyli w dniu 20 marca 1921 dziś polski Górny Śląsk dla Rzeczypospolitej, jest wziąć udział w tych uroczystościach.

Obóz sanacyjny twierdzi, że plebiscyt Polsce nic nie przyniósł i dlatego nie mamy powodu do uroczystości plebiscytowych. Pytamy: Cóż spowodowało Radę Ambasadorów do przydzielenia części górnośl. obszaru plebiscytowego do Polski, jeżeli nie wynik plebiscytu?! — Czy to ten dziś polski Górny Śląsk jest niczem dla Polski?! — Jeżeli nie wywalczono całego obszaru plebiscytowego, to nie zawinili ani Górnoślązacy, ani obóz dziś t. zw. opozycji, **ale zawiniła li tylko wyprawa na Kijów,** której ani my uprawnieni do głosowania w dzień plebiscytu, ani ówczesny Polski Komisarz Plebiscytowy p. Wojciech Korfanty nie urządził.

„— Niech pani rwie!"

W Wilnie policji udało się ująć dwóch włamywaczy niejakiego Mowszę Przedmiejki, znany policji wileńskiej włamywacz oraz Bern Balwel, włamywacz warszawski. Ten ostatni, uciekając przed policją, wpadł do pracowni dentystycznej i poprosił dentystkę o wywanie zęba. Policja, poszukująca go, aresztowała go na fotelu dentystycznym.

Za mało ładunków.

Charakterystyczny rysunek znajduje się w jednym z ostatnich numerów „Paris-Midi". Jakaś pani przyszła do sklepu puszkarskiego i wybiera różne typy rewolwerów. Nakoniec zapytuje.

— Tylko sześciostrzałowe?... To mi bardzo przykro; **u mnie w domu jest... siedem osób...**

Spryciarze, ci Włosi!

Podczas ostatniej wyprawy przeciw Senussis, rozbójniczej sekcie arabskiej, libijski korpus wojsk włoskich musiał dokonać wyczynu nielada, a mianowicie **250-cio kilometrowego marszu przez pustynię.** Licząc wraz z drogą powrotną wyprawa trwać miała około miesiąca, łatwo więc zrozumieć, że problem zaopatrzenia wojska w chleb był dla włoskiego sztabu kwestją nader poważną. Istnieją piekarnie polowe, ale skąd na pustyni wziąć drzewo? Włochom jednak nie brak pomysłowości: użyto miotaczy płomieni, które wyloty skierowano we wnętrze pieca, co dzięki niezwykle wysokiej temperaturze pozwalało na upieczenie chleba w krótkim czasie. Szybko, tanio i praktycznie!

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów.

Sąd okręgowy w Cieszynie
Wydział III. handlowy
dnia 3 stycznia 1931
Spółdz. V. 117.

ROZWIĄZANIE SPÓŁDZIELNI.

W rejestrze spółdzielni Oddz. V. wpisano dnia 3 stycznia 1931 przy firmie: Budowlanka Bielska, spółdzielnia zarejestr. z ogr. odp. w Bielsku rozwiązanie spółdzielni i przejście jej w stan likwidacji na skutek uchwały Walnego Zgromadzenia z 1. II. 1930 i 25. XI. 1930.

Likwidatorami wybrano: 1. Wilczkiewicza Antoniego, malarza w Aleksandrowicach 164 i 2. Draszczyka Franciszka, arch.-budown. w Bielsku, Blichowa 74 — dotychczasowych członków zarządu, którzy firmę spółdzielni łącznie podpisywać będą, umieszczając pod jej brzmieniem z dodatkiem „w likwidacji" swe podpisy. Wierzycieli spółdzielni wzywa się do zgłoszenia swych pretensyj likwidatorom.

ZAPROSZENIE NA

Walne zgromadzenie

członków Ogólnie Użytecznej Spółdzielni Budowy Pomieszkań w Cieszynie

które się odbędzie w sali konferencyjnej gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w poniedziałek, 23. III. o godzinie 18-tej z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły. 4. Sprawozdanie kasowe i bilans. 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej Rady Nadzorczej i udzielenie absolutorjum. 6. Podział czystego zysku. 7. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej. 8. Zmiana statutu. 9. Wolne wnioski.

W razie braku odpowiedniej ilości członków odbędzie się o godzinie 18.30 tego samego dnia drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych członków.

Cieszyn, dnia 10 marca 1931 r.

(—) Karol Grycz, prezes Rady Nadzorczej.

MAGISTRAT MIASTA BIELSKA

L: I-1317-2. Bielsko, dnia 3 lutego 1931 r.

Magistrat miasta Bielska, Województwo Śląskie, ogłasza

konkurs

na posadę prowizorycznego lekarza sekundarjusza w Powszechnym Szpitalu Miejskim w Bielsku.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory X. grupy uposażenia, szczebel a) według państwowej ustawy o uposażeniu z dnia 9. X. 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924, płatne zgóry, bezpłatne utrzymanie i wolne mieszkanie ze światłem i opałem. Zamieszkanie w szpitalu jest obowiązkowe. Wykonywanie praktyki prywatnej wzbronione. Termin wypowiedzenia dla obu stron sześciotygodniowy.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 24 marca 1931 r. do Magistratu w Bielsku. Objęcie służby ma nastąpić 1 kwietnia 1931 r. Reflektuje się tylko na lekarzy, posiadających już praktykę szpitalną. Kandydaci zobowiązać się muszą pozostać na tej posadzie co najmniej 2—3 lat. Bliższych informacyj udziela Dyrektor Szpitala.

Do podania dołączyć należy: dowód ukończenia studjów medycznych z przepisanemi egzaminami, dowód obywatelstwa polskiego i przynależności, świadectwo zdrowia, świadectwo moralności, wykaz rodzinny, życiorys, dowód stosunku wojskowego i świadectwa odbytej praktyki lekarskiej.

Ubiegający się o tę posadę wykazać się winni nadto zupełną znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

Burmistrz: (—) FUCHS.

Podziękowanie.

Przewielebnym Ks. Senjorowi Kuliszowi i Ks. Dr. Wrzecionce za odprowadzenie na miejsce ostatniego spoczynku

ś. p. Jana Cichego
restauratora w Cieszynie,

jak również WPanom Lekarzom za troskliwą opiekę, Związkowi Gospodnio-Szynkarskiemu, Związkowi Drukarzy i pokrewnych zawodów oraz Krewnym i Znajomym, za oddanie śp. Zmarłemu ostatniej posługi i złożone kwiaty, składamy niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

Cieszyn, w marcu 1931.

RODZINA.



Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę i Żywiec: E. Mandel, Cieszyn Niemiecka 22. Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.

Panflavin w PASTYLKACH do odkażania jamy ustnej i gardła.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3-pokojowego z kuchnią, tymczasem 2 pokoje (małżeństwo z dzieckiem). Kraszewskiego 15, Dr. J. Dubiski.

Wielka

SENZACJA

dla naszego okręgu!

ROLNY przybył również do naszego miasta i otworzył swoją filję. Jest wielką fabryką ubrań w Prościejowie, która sprzedaje swe wyroby wprost odbiorcom we własnych filjach.

ROLNÝ chce ubrać tanio w 72 filjach Cz. S. R. wszelkie warstwy ludności po 4 cenach: **Kc 66.-, 166.-, 266.-, i 366.-** i obsługuje już dziś setki tysięcy klientów ku ich zadowoleniu.

ROLNÝ ubiera tanio i oszczędnie dlatego jest popularnym. Jego ceny są rezultatem bystrej pracy i cudem produkcji.

ROLNÝ zaprasza Was do obejrzenia jego nowej filji i swych wyrobów!

Filja:
Czeski Cieszyn
naprzeciw dworca.

Fr. Rolny'ego Wdowa

fabryka ubrań w Prościejowie,
filje w całej Cz. S. R.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.